

Ks. JACEK BRAKOWSKI SDB

POLSCY DUCHOWNI – HEFTLINDZY A ROZGRYWKI PIŁKI NOŻNEJ W KONZENTRATIONSLAGER DACHAU – CZ. I

1. WSTĘP

22 marca 1933 roku z rozkazu Heiricha Himmlera, Reichführera SS i dowódcy policji III Rzeszy, na terenie po byłej fabryce przemysłu zbrojeniowego, w pobliżu miejscowości Dachau pod Monachium, nad rzeką Amper, powstał pierwszy niemiecki obóz koncentracyjny. Stał się on z czasem miejscem szkolenia kadr SS, które odpowiedzialne były za prowadzenie innych obozów śmierci na terenach okupowanych przez Niemców.

KL Dachau stał się symbolem martyrologii duchowieństwa w czasie II wojny światowej. Wśród więźniów KL Dachau zostało skoncentrowanych przez hitlerowców 2794 duchownych różnych wyznań i narodowości. Z liczby tej aż 97% stanowili duchowni wyznania rzymskokatolickiego. Z kolei w tej grupie zdecydowaną większość, bo aż 1773, stanowili duchowni pochodzący z terenów okupowanej Polski.

Pomimo, że literatura odnosząca się do losu duchownych więzionych w KL Dachau jest bogata¹, to jednak tylko w nielicznych opracowaniach poruszo-

¹ Już od pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej ukazywały się publikacje dotyczące KL Dachau oraz duchownych uwięzionych w tym obozie. Miały one różny charakter: od wspomnieniowego poprzez katalogi duchownych, aż po monografie stricte naukowe. Wśród najważniejszych wymienić należy następujące: A.Z. Urbański, *Duchowni w Dachau*, Nakładem oo. Karmelitów w Krakowie na Piasku, Kraków 1945; L. Bujacz, *Dachau*, [brak wyd.] Łódź 1946; S. Biskupski, *Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych*, w: E. Chart, *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Wydawnictwo „Słowo Polskie”, Dachau-Monachium-Freiman-Dillingen 1946; J. Domagała, *Ci, którzy przeszli przez Dachau*, PAX, Warszawa 1957; H. M. Malak, *Klechy w obozach śmierci*, t. I, Veritas, Londyn 1961; J. E. Lenz, *Christus in Dachau oder Christus der Sieger*, „Libri Catholici”, Wien 1957; E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau*, Missiondruckerei St. Gabriel, Mödling 1971; F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Pallotinum, Poznań-Warszawa 1985; I. Jeż, *Błogosławcie Pana światło i ciemności*, Nakładem Kurii Biskupiej w Koszalinie, Koszalin 1992; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie*, cz. I i II, Wydawnictwo WAM, Kraków 1995; K. Majdański, *Będziecie moimi świadkami*, Fundacja „Pomoc Rodzinie”, Łomianki 1999. Por. także: S. Skowron, *Wspomnienia z Dachau*, Księgarnia S. Kamiński, Kraków 1945; B. Hoffman, *A kdo vás zabije... Život a utrpení kněžstva v koncentračních táborech*, Vydaly Společenské podniky Přerov, Přerov 1946; S. Grabowski, *Znienawidzeni... Z przeżyć polskiego księdza w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Polish Star Publishing Company, Philadelphia 1947; T. Gędzirowski, *Dachau*, Książka i Wiedza, Warszawa 1961; T. Musioł,

ny został wątek organizowania rozgrywek sportowych w KL Dachau. Wynika to z faktu, że obozy koncentracyjne były przede wszystkim miejscami niedającego się opisać cierpienia, niszczenia ludzkiego życia, a także godności osób, które zostały w tych obozach uwięzione. Mogłoby się wydawać się, że w nieludzkich „fabrykach śmierci” nie było możliwości organizowania wydarzeń o charakterze kulturalnym, tajnego nauczania, a tym bardziej rozgrywek sportowych. Fakty zdają się temu przeczyć². Ponadto, warto zwrócić uwagę na fakt, że niektórzy z polskich duchownych uwięzionych w KL Dachau brali czynny udział w życiu sportowym organizowanym w tym obozie koncentracyjnym, a nawet przyczynili się do organizacji imprez sportowych. Dotyczy to w sposób szczególny dyscypliny cieszącej się od dziesięcioleci ogromną popularnością – piłki nożnej. Niniejszy tekst ma aspirację stać się jednym z przyczynków do badań w tym zakresie i wykazać, że udział duchownych w tych rozgrywkach miał nie tylko znaczenie sportowe, ale także wymiar psychologiczny i duchowy.

Ze względu na obszerność zagadnienia, artykuł został podzielony na dwie zasadnicze części. W pierwszej zaprezentowane zostaną okoliczności zainicjowania rozgrywek piłkarskich w obozie koncentracyjnym Dachau, jak również stosunek duchownych do udziału w tych rozgrywkach. Następnie zaprezentowany zostanie pierwszy mecz piłkarski w KL Dachau o charakterze międzynarodowym, którego głównymi bohaterami byli duchowni polscy i niemieccy. W drugiej części, która ukaże się w „Seminare” w roku 2017, na podstawie opracowań oraz zachowanych archiwaliów znajdujących się w Archiwum Salezjańskim Inspektorii Pilskiej, opisane zostaną ligi piłkarskie zorganizowane w KL Dachau, a następnie zaprezen-

Dachau 1933-1945, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1968; B. Distel, *Konzentrationslager Dachau 1933-1945*, red. R. Jakusch, Brüssel: Comité International de Dachau, Dachau 1978 (album fot.); S. Zámečník, *Das war Dachau*, Comité International de Dachau, Luxemburg 2002; A. Jagodzińska, *Dachau we wspomnieniach księży – więźniów*, Biuletyn IPN (2009)4, s. 46-60; też, *Dachau i śmierć są synonimami*, Biuletyn IPN (2012)2, s. 27-31; A. Banaszak, *Wspomnienia z pobytu w obozach koncentracyjnych Dachau-Gusen 1940-1945*, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2011; L. Poprawa, *Okruchy wojennych wspomnień*, Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, Kalisz 2014. Ukazały się także opracowania biografii męczenników i więźniów KL Dachau. Między innymi: S. Biskupski, *Męczeńskie biskupstwo ks. Michała Kozala*, Kuria Diecezjalna we Włocławku, Włocławek 1987; W. Frątczak, *Biskup Michał Kozal. Życie – męczeństwo - kult*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987; H. Ormiński, *Śługa Boży Stefan Wincenty Frelichowski*, „Bernardinum”, Kartuzy 1995; J. Borowiec, F. Peloso, Ks. Franciszek Drzewiecki Nr 22666: *Światło w ciemnościach Dachau*, „Michalineum”, Warszawa 1999; R. Zadura, *Błogosławiony Ksiądz Stefan Wincenty Frelichowski (1913-1945)*, Toruńskie Wydawnictwo Diecezjalne, Toruń 2006; A. Jagodzińska, *Ksiądz Kanonik Leon Stępniaś więzień Dachau i Gusen 1940-1945. Byłem tylko numerem 11424 i 22036*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009; J. Wąsowicz, *Śługa Boży ks. Franciszek Miska SDB (1898-1942). Życie i męczeństwo*, Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pilskiej, Piła 2011. W dniu 15 IV 2015 r., z okazji 70. Rocznicy wyzwolenia KL Dachau, odbyła się w Centrum Edukacyjnym IPN im. Janusza Kurtyki w Warszawie konferencja naukowa pt. *Dachau – niemiecki obóz koncentracyjny miejscem eksterminacji duchowieństwa polskiego (1939-1945)*.

² Jednym z najbardziej znanych obozów koncentracyjnych, gdzie organizowane były zawody sportowe był KL Gross-Rosen. Pisał o tym w swojej książce Piotr Weisler. Por. P. Weisler, *Mecze piłki nożnej w obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen*, Muzeum Gross-Rosen, Wałbrzych 2003.

wane postaci dwóch duchownych polskich, którzy stali się największymi indywidualnościami piłkarskimi w tym obozie koncentracyjnym.

2. OKOLICZNOŚCI ORGANIZOWANIA I UDZIAŁ DUCHOWNYCH W ROZGRYWKACH PIŁKI NOŻNEJ W KL DACHAU

Od sierpnia 1942 roku do początku lutego 1943 roku toczyła się jedna z największych bitew II wojny światowej, która uznawana jest za przełomową na tzw. froncie wschodnim. Powstrzymanie ofensywy wojsk niemieckich pod Stalingradem kosztowało życie setki tysięcy ludzi zarówno po stronie niemieckiej, jak i radzieckiej. Według różnych szacunków, Niemcy stracili ponad 2/3 stanu liczebnego swojej armii, a dziesiątki tysięcy żołnierzy niemieckich trafiło do niewoli³.

Tak dotkliwa klęska wojsk niemieckich na froncie wschodnim sprawiła, że w obawie przed odwetem ze strony Sowietów na jeńcach niemieckich, rozluźniono nieco dyscyplinę w obozach koncentracyjnych. Chociaż oprawcy dokonywali tego w ograniczonym zakresie, to jednak stwarzało to możliwości dotąd niewyobrażalne w obozach śmierci. Więźniowie podejmowali różnorodne inicjatywy o charakterze kulturalnym, religijnym, oświatowym czy też sportowym. Tak stało się również w KL Dachau. Pod koniec 1942 roku zezwolono więźniom na otrzymywanie paczek żywnościowych. Nieco później wydano także zezwolenie na otrzymywanie w paczkach bielizny osobistej. W dalszej kolejności zezwolono więźniom na organizowanie zamkniętych przedstawień teatralnych, lekturę książek i prasy – naturalnie niemieckojęzycznych, projekcje filmów w obozowym kinie, które funkcjonowało tylko przez około miesiąc, śpiew, a także na organizowanie zawodów sportowych. Organizowano zawody pięściarskie czy lekkoatletyczne oraz mecze piłkarskie, które cieszyły się największą popularnością⁴.

Według wspomnień o. Antoniego Matury OMI, po jednym z porannych apelii, na wiosnę 1943 roku, Lagerführer Michael Redwitz poinformował więźniów, że od tej pory będą grali w piłkę nożną, formując drużyny narodowe⁵. Nie ulega wątpliwości, że inicjatywa zorganizowania rozgrywek piłkarskich leżała po stronie niemieckich oprawców, którzy w ten sposób pragnęli nadać pozory swobodniejszej atmosfery życia w KL Dachau. Nie zdawali sobie zapewne sprawy, jakie znaczenie moralne i psychiczne dla więźniów będzie miało stworzenie im możliwości poczucia się kimś innym niż tylko „numerem” przeznaczonym do niewolniczej pracy i fizycznego wyniszczenia.

³ Por. A. M. Samsonow, *Bitwa Stalingradzka*, Biblioteka Wiedzy Wojskowej MON, Warszawa 1962; M. Kehrig, *Analyse und Dokumentation einer Schlacht*, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1974; H. Gerlach, *Zdradzona armia*, „Bellona”, Warszawa 2004; A. Beevor, *Stalingrad. The Fateful Siege 1942-1943*, Viking, New York 1998; T. Konecki, *Stalingrad 1942-43*, Alama-Press, Warszawa 2009.

⁴ Por. A. Urbański, *Duchowni w Dachau...*, s. 67-68; F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 107-111; T. Musioł, *Dachau...*, s. 221-230; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, cz. II, s. 440-441, 449; I. Jeż, *Błogosławcie Pana...*, s. 86.

⁵ Por. A. Matura, *Piłka nożna w Dachau*, Biuletyn Informacyjny dla Księży Byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego w Dachau (1985)12, s. 14.

Podjęcie decyzji o uczestniczeniu duchownych w tego rodzaju „rozrywce” wzbudzało wśród nich samych duże kontrowersje. Bardzo trafnie oddał to w swoich wspomnieniach ks. abp Adam Kozłowiecki, były więzień KL Dachau. Pisał on na ten temat: „[...] Pewna grupa księży zwalcza gwałtownie piłkę nożną w ogóle, a szczególnie «głupią zachciankę» grania wśród niektórych księży. Jak to – powiadają – mamy grać w piłkę nożną na tym samym miejscu, na tym samym placu, na którym męczono i mordowano tysiące więźniów? [...] Mamy biegać za piłką po tej ziemi przesiąkniętej łzami, potem i krwią? Dzisiaj Niemcy wiedzą, że zaczyna być źle i chcą, byśmy zapomnieli o tym, co było [...] Większość jednak jest innego zdania [...] Jak zwykle u nas, Polaków, dyskusja do niczego nie doprowadziła. Gdyż w dyskusji jesteśmy uparci i ekskluzywni i dlatego polega ona na wyklócaniu się tylko. Nie szukamy zgody, lecz zwycięstwa swojego, a kłęski przeciwnika [...] wyklócano się, a ostatecznie ci, co chcieli grać, to grali, a ci, co byli przeciwni, potępiali tych, co grali i tych, co poszli patrzeć [...]”⁶.

Pomimo opisywanych przez ks. abpa Kozłowieckiego oraz o. Antoniego Maturę wątpliwości i różnicy zdań wśród polskich duchownych co do udziału w rozgrywkach piłki nożnej, które miały się odbywać w KL Dachau, niektórzy spośród nich zgłosili swój akces do rozgrywek i aktywnie uczestniczyli w tych zawodach sportowych⁷. Ks. bp Franciszek Korszyński w swoich wspomnieniach *Jasne promienie w Dachau* tak opisywał atmosferę wydarzeń o charakterze sportowym: „[...] Dokładnie nie wiem, jak to się stało, lecz oto pewnej niedzieli po południu na placu apelowym, gdzie nieraz odbywaliśmy ćwiczenia karne, a gdzie codziennie przynajmniej trzykrotnie zbieraliśmy się, gdzie nas liczono, albo skąd kierowano nas do pracy, o dziwo, urządzono nam grę w piłkę nożną [...] Proszę sobie wyobrazić olbrzymi czworobok, obstawiony gęstymi szeregami ludzkimi, za którymi na zewnątrz w jedną i drugą stronę przechadzają się dwójkami i trójkami spacerowicze, a wewnątrz rozgrywa się mecz. Dwie drużyny w odmiennych, pięknych sportowych strojach walczą ze sobą. Raz po raz słychać gwizdek sędziego, to znowu salwy śmiechu tysięcy przyglądających się widzów lub ich słowa przygany, a wreszcie huragan oklasków [...]”⁸.

Rozgrywki piłki nożnej stały się zatem wydarzeniem o nadzwyczajnej randze w życiu ludzi uwięzionych w KL Dachau. Były nie tylko wydarzeniem sportowym, które w naturalny sposób budziło ducha współzawodnictwa, ale także okazją do stworzenia swoistej wspólnoty wśród więźniów obozu koncentracyjnego.

⁶ A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, cz. II, s. 440. Por. także: F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 108; A. Matura, *Piłka nożna w Dachau...*, s. 14-15.

⁷ Por. T. Musioł, *Dachau...*, s. 230; F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 108; I. Jeż, *Błogosławcie Pana...*, s. 86; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, cz. II, s. 440-441, 463-464; K. Majdański, *Będzicie moimi świadkami...*, s. 141.

⁸ F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 108.

3. WIELKI „MECZ OTWARCIA” I JEGO BOHATEROWIE – „WALCZYMY JAK HUSARZE POD WIEDNIEM”⁹

9 maja 1943 roku rozegrano mecz, który zapewne trwale wpisał się w pamięć wielu więźniów KL Dachau, a szczególnie duchownych tam uwięzionych. Był to „mecz otwarcia” międzynarodowych potyczek drużyn piłkarskich. Wystąpiły w nim: reprezentacja duchownych polskich, którzy byli więźniami umieszczonymi w bloku 28, oraz drużyna duchownych niemieckich, którzy byli więźniami bloku 26.

Zapowiedziany mecz duchownych Polska - Niemcy cieszył się wielkim zainteresowaniem, dlatego też, aby obejrzeć to niezwykle widowisko sportowe, przybyło bardzo wielu kibiców. Byli wśród nich obecni esesmani różnego szczebla oraz przedstawiciele władz obozowych. Według relacji o. Matury, esesmani chcieli zobaczyć, jak grają w piłkę księża, którzy w KL Dachau traktowani byli jako kategoria więźniów w hierarchii obozowej znajdująca się na kolejnym miejscu po Żydach¹⁰. Głównymi obserwatorami sportowych zmagania były oczywiście tysiące więźniów różnych narodowości, ze znaczącą przewagą Polaków¹¹.

Mecz z 9 maja 1943 roku w rozegrany w KL Dachau w najpełniejszy sposób opisał w swoich wspomnieniach ks. abp Adam Kozłowiecki. Przedmeczowe spekulacje stawiały w roli faworytów księży niemieckich, którzy byli dobrze odżywieni, lepiej fizycznie zbudowani i silniejsi. Ponadto, w przeciwieństwie do reprezentantów polskich duchownych, posiadali jednolite stroje sportowe, co dawało im także przewagę psychologiczną nad przeciwnikami. Ponadto, jak podaje o. Matura, to zawodnicy niemieccy wyzwalali do pojedynku drużynę duchownych polskich, a ks. abp Kozłowiecki podaje, że mieli również zapowiedzieć, że pokonają Polaków w stosunku bramkowym przynajmniej 5:0. Niemcy byli zatem pewni wygranej. Rzeczywiście w początkowej fazie meczu drużyna niemiecka dyktowała warunki gry, a przewaga fizyczna pozwoliła im na kreowanie groźnych sytuacji pod polską bramką. Jednak te ciężkie chwile Polacy przetrwali dzięki twardej i zdecydowanej grze formacji obronnej, w której wyróżniali się salezjanin, kl. Wiktor Jacewicz¹² jako obrońca, i jezuita, kl. Stanisław Frankowski¹³, który grał na pozycji bramka-

⁹ Sformułowania tego użył w swoim artykule o. Antoni Wilhelm Matura OMI, aby oddać atmosferę przedmeczową, ducha walki i znaczenie rozgrywanego pojedynku piłkarskiego. Por. A. Matura, *Piłka nożna w Dachau...*, s. 15.

¹⁰ Polscy duchowni żyli w najgorszych warunkach i doświadczali największych prześladowań ze strony kadry obozowej i funkcyjnych. Dlatego też ich kondycja fizyczna była w bardzo znaczący sposób nadwyrężona. Szczególna zawziętość oprawców wobec polskich duchownych była efektem odmowy podpisania przez nich (ponad 800 księży i kleryków) listy *Volksdeutsch* w dniu 18 IX 1941 r. Por. T. Musioł, *Dachau...*, s. 94-96; F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 40-46; S. Biskupski, *Księża polscy...*, s. XII; A.Z. Urbański, *Duchowni w Dachau...*, s. 30-33, 37-38; H.M. Malak, *Klechy w obozach śmierci...*, s. 304-306; J. Brakowski, *Treść zapisów w notatniku obozowym kl. Wiktora Jacewicza odzwierciedleniem elementów życia obozowego w KL Dachau*, *Seminare* 36(2015)1, s. 196.

¹¹ Por. A. Matura, *Piłka nożna w Dachau...*, s. 15; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, s. 440-441.

¹² Biogram ks. Wiktora Jacewicza zostanie zamieszczony w drugiej części artykułu.

¹³ Stanisław Frankowski, ur. 11 XI 1914 r. w Poznaniu. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego

rza. Z czasem Polacy uporządkowali grę i to oni zdobyli pierwszą bramkę, bowiem, z podania ks. Bernarda Czaplńskiego¹⁴, który bardzo dobrze zagrywał z lewego skrzydła boiska, piłkę w bramce niemieckiej ułożył oblat, o. Antoni Matura¹⁵.

Po utracie bramki Niemcy rzucili się do odrabiania strat i jeszcze do przerwy strzelili bramkę, ustalając w ten sposób wynik na 1:1. Druga połowa meczu była popisem techniki i taktyki polskiej drużyny. Stworzyła ona na boisku tak wyraźną przewagę, że przez większość tej części spotkania zawodnicy polscy grali na połowie przeciwnika. Niemcy nie wytrzymali tempa meczu, a ze względu na nadmierną wagę ciała byli na boisku coraz mniej dynamiczni, co Polacy skrupulatnie wykorzystywali. Autorami kolejnych bramek dla reprezentacji Polski w tym meczu byli: ks. Jan Mrozowski¹⁶, chrystusowiec, wspomniany już wcześniej oblat o. An-

dn. 30 VII 1930 r., a I profesję zakonną złożył w 1932 r. Aresztowany został jako scholastyk Collegium Bobolanum w Lublinie dn. 2 II 1940 r. Następnie więziony był w Zamku Lubelskim. 20 VI 1940 r. został więźniem KL Sachsenhausen, skąd przewieziony został w transporcie z 14 XII 1940 r. do KL Dachau (nr 22595). 29 IV 1945 r. został wyzwolony przez wojska amerykańskie. W 1948 r. w Lubaniu został zdymisjonowany ze zgromadzenia. Por. Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie [dalej: APPTJ], L. Grzebień, *Słownik jezuitów polskich 1564-1990*, Kraków 1993 (mps), s. 149; por. także J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 102; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, [Seria: Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej], t. IX, z. V, Akademia Teologii Katolickiej – Collectanea Theologica, Warszawa 1981, s. 63-64, 100.

¹⁴Bernard Czaplński, ur. 5 X 1908 r. w Grabowie k. Lubawy. Po ukończeniu nauki w Lubawie kontynuował naukę w szkole średniej w Chojnicach. Po maturze wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie (1927). Świecenia kapłańskie otrzymał 19 XII 1931 r. Początkowo pracował w Parafii pw. św. Mikołaja w Grudziądzu (1931-1933), a następnie przeniesiono go do pracy przy bazylice świętojańskiej w Toruniu, gdzie katechizował oraz pełnił posługę jako wojskowy kapelan pomocniczy. Tu zaangażował się w pracę charytatywną, a w 1936 r. został sekretarzem, a następnie dyrektorem toruńskiego Caritasu. 18 X 1939 r. został aresztowany przez gestapo i uwięziony w Forcie VII w Toruniu (między innymi wraz z ks. Wincentym Stefanem Frelichowskim). 12 I 1940 r. stał się więźniem KL Stutthof, a od 10 IV 1940 r. KL Sachsenhausen. Do KL Dachau przybył w transporcie z 14 XII 1940 r. i otrzymał numer 22493. Doczekał wyzwolenia z obozu 29 IV 1945 r. Wraz z ks. Frelichowskim był jednym z inicjatorów założenia Caritas w KL Dachau. Na prośbę ks. Czaplńskiego, Stanisław Bieńka po śmierci ks. Frelichowskiego dokonał odlewu maski pośmiertnej i wyjął kostki z palców zmarłego. Ks. Bernard zakopał ten cenny depozyt na tzw. Plantażach, a po wyzwoleniu wydobył je i zabrał ze sobą do Polski. Po wojnie stał się rzecznikiem świętości ks. Frelichowskiego, a później inicjatorem wszczęcia jego procesu beatyfikacyjnego. Po powrocie do kraju został mianowany administratorem parafii w Chojnicach, a od 1947 r. był proboszczem parafii przy bazylice św. św. Janów w Toruniu. 20 I 1948 roku mianowany biskupem pomocniczym diec. chełmińskiej. Konsekrowany na biskupa 4 IV 1948 r. w Toruniu przez ordynariusza chełmińskiego ks. bpa Kazimierza J. Kowalskiego. Współkonsekratorami byli ks. bp Franciszek Korszyński oraz ks. bp Franciszek Jedwabski (współwięźniowie z KL Dachau). Był wikariuszem generalnym, a w latach 1972-1973 wikariuszem kapitulnym. Uczestniczył w obradach Soboru Watykańskiego II. 16 III 1973 r. został mianowany biskupem chełmińskim. Uroczysty ingres do bazyliki katedralnej odbył się 8 IV 1973 r. Zmarł 30 XII 1980 r. w Starogardzie Gdańskim. Jego ciało spoczywa w pelplińskiej katedrze. Por. J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 88; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, t. IV, z. II, Warszawa 1977, s. 17, 37-38; P. Nitecki, *Czaplński Bernard*, w: *Encyklopedia Kościoła*, red. F. L. Cross, E.A. Livingstone, t. I, Vocatio, Warszawa 2004, s. 463-464; W. Wielgoszewski, *Świadek męczeństwa patrona diecezji toruńskiej*, Niedziela - Głos z Torunia (2007) 51-52 (z datą 23-30 XII 2007 r.).

¹⁵Biogram o. Antoniego Matury zostanie przedstawiony w drugiej części artykułu.

¹⁶Wiktor Mrozowski, ur. 7 X 1913 r. w Toruniu. Po zakończeniu nauki w Gimnazjum im. Mikołaja

toni Matura i ks. Jan Kaczor¹⁷, kapłan archidiecezji poznańskiej. Polscy duchowni, ku radości zdecydowanej większości kibiców wygrali ten mecz w stosunku 4:1. Ks. abp Kozłowiecki tak opisał radość ze zwycięstwa: „[...] Pierwsze „międzynarodowe” spotkanie Polska – Niemcy skończyło się zwycięstwem Polaków 4:1! Polacy rozentuzjazzmowani! Niemcy puszczali nosy. Żeby to zwycięstwo nad Niemcami odnieśli np. Czesi albo Rosjanie, ale Polacy, to ich boli! Mimo, że to nie po sportowemu, każde zawody w Dachau miały posmak narodowo – polityczny. Pobieglem pogratulować na blok 28! Przeciwnicy gry gdzieś się schowali... Wobec zwycięstwa, wielu „bezpартyjnych” przeszło do obozu zwolenników gry. Tak

Kopernika w Toruniu (1932) wstąpił do utworzonego wówczas Nowicjatu Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Potulicach (magistrem był ks. Ignacy Posadzy). Po złożeniu pierwszych ślubów zakonnych (1933) podjął studia przewidziane formacją seminaryjną. Święcenia kapłańskie przyjął 3 VI 1939 r. z rąk ks. kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski. Aresztowany za wrogie wypowiedzi wobec III Rzeszy (podczas wizyty duszpasterskiej w Bydgoszczy) w Toruniu 17 XII 1941 r., gdzie pracował jako wikariusz Parafii pw. Chrystusa Króla. Początkowo był więziony w Toruniu. 19 XII 1941 r. stał się więźniem KL Stutthof. Następnie przez więzienia w Toruniu (od 22 II 1942 r.) i Bydgoszczy (od 1 IV 1942 r.) przewieziony do KL Dachau, którego więźniem stał się od 15 VII 1942 r. Otrzymał numer obozowy 31537. Uwolniony z KL Dachau 29 IV 1945 r. Po wyzwoleniu, w l. 1945-1951 pracował wśród Polonii w Niemczech na terenach Westfalii i Nadrenii. W 1951 r. wyjechał do Francji i tam zamieszkał w nowo powstałej placówce w Hesdigneul-Bethume. Od 1 IV 1951 r. do 24 IV 1962 pełnił funkcję przełożonego regionalnego nad członkami Towarzystwa Chrystusowego pracującymi na terenie Niemiec, Francji i Włoch z uprawnieniami przysługującymi prowincjałowi zakonnemu. W latach 1957-1961 był także magistrem nowicjatu. Od 1962 r. duszpasterzował w placówce chrystusowców w Beaulieu. Tam też zmarł 15 II 1978 r. Por. Ks. Wiktor Mrozowski, *Słowo Powszechne* (1978)92, s. 3; J. Bakalarz, *Działalność ks. Wiktora Mrozowskiego wśród Polonii (1945-1978)*, *Collectanea Theologica – Biuletyn Polonijny* (1983)53, s. 164-170; J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 175; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, t. IX, z. V, Warszawa 1981, s. 50, 54.

¹⁷ Jan Kaczor (wł. Kaczór), ur. 5 XI 1911 r. w Wittemberdze. Po powrocie rodziny do Poznania w 1920 r. kontynuował naukę. Tu rozpoczął też edukację w Gimnazjum im św. Jana Kantego, a po przeprowadzce rodziny do Kościana uczęszczał do Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki. Po uzyskaniu matury (1929) wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie, a studia teologiczne odbywał w Seminarium Duchownym w Poznaniu. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk ks. kard. Augusta Hlonda 17 VI 1934 r. Następnie skierowany został do pracy w kolejnych parafiach w Chojnicy, Ostrzeszowie, Miejskiej Górze i Gostyniu. Tu został aresztowany 12 III 1940 r. i osadzony w obozie przejściowym w Bruczkowie. Następnie, od 16 VIII 1940 r. był więźniem KL Buchenwald, a transportem z 8 XII 1940 r. przewieziony został do KL Dachau, gdzie otrzymał numer 21929. Po wyzwoleniu z obozu 29 IV 1945 r. przez krótki czas pracował z Polonią na terenie Niemiec. Po powrocie do Polski w 1946 r. pracował jako wikariusz w Zbąszyniu. W latach 1947-1963 administrował parafią w Ołoboku. Następnie został mianowany proboszczem Parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Lubaszu. Posługę tę pełnił do 1984 r. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Czarnkowie u znajomych pp. Znojków i nadal czynnie działał duszpastersko. 17 VI 1999 r. został mianowany Kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej w Poznaniu. Zmarł 2 V 2002 r. w Czarnkowie. Jego ciało złożone zostało w mogile na cmentarzu komunalnym w Czarnkowie. Por. Archiwum Kurii Archidiecezjalnej w Poznaniu [dalej: AKP], Zmarli kapłani, akta bez sygn., T. Personalna ks. Jana Kaczóra, ks. Stanisław Tomalik, *Nekrolog ks. Jana Kaczóra (1911-2002)* (mps), s. 1-3; Archiwum Parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Lubaszu [dalej: APL], T. Duszpasterze, akta bez sygn., *Ks. Jan Kaczór (1911-2002) proboszcz Parafii pw. Narodzenia NMP w Lubaszu w l. 1963-1984* (mps). Na stronie internetowej Parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Lubaszu <www.sanktuariumlubasz.pl> (data dostępu: 10.11.2015) zamieszczony jest również biogram Ks. Jana Kaczóra. Por. J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 129; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, t. VI, z. IV, s. 31, 39, 89.

to zawsze bywa. Spotkałem o. Podoleńskiego: oczy mu się świecą radością i dumą, z kąta ust zwisa mu papieros. Trąc z ukontentowaniem paluszek mówi do mnie „...a z tych czterech goli, 3 wbili zakonnicy, a jednego tylko ksiądz świecki! [...]”¹⁸.

Głównie dzięki relacji ks. abpa Kozłowieckiego znane są nazwiska przynajmniej niektórych duchownych, którzy w KL Dachau grali w piłkę nożną¹⁹. Na podstawie informacji z opisu meczu duchownych Polska - Niemcy w dniu 9 maja 1943 roku, wnioskować można także nieco o składzie poszczególnych formacji piłkarskich na boisku. Wiadomo, że w obronie grali wspomniani wcześniej kl. Wiktor Jacewicz i kl. Stanisław Lewandowski. Nie wiadomo natomiast, którzy z zawodników wchodził w skład formacji linii pomocy oraz ataku. Jako pomocnicy mogli grać ks. Alfons Kropidłowski²⁰, ks. Zygmunt Lewandowski²¹ i ks. Bernard

¹⁸ Por. A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, s. 441.

¹⁹ Na podstawie pozostałych zapisów nie da się w sposób pewny ustalić personaliów innych duchownych grających w piłkę nożną w KL Dachau.

²⁰ Alfons Kropidłowski, ur. 13 XII 1910 r. w Skorzewie k. Kartuz. Po uzyskaniu matury wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie (1932). W dniu 13 VI 1938 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Później pracował jako wikariusz Parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzyciela w Chojnicach. Tam został aresztowany 22 X 1939 r. Początkowo więziony w Chojnicach, a później przewieziony do obozu przejściowego w Zamartem (11 XI 1939). Od 4 IV 1940 r. był więźniem KL Stutthof, a już od 10 IV 1940 r. KL Sachsenhausen. W tym czasie parafianie z Chojnic zbierali podpisy pod prośbą o zwolnienie go z obozu koncentracyjnego. Niestety bezskutecznie. Transportem z 14 XII 1940 r. został przewieziony do KL Dachau, gdzie otrzymał numer 22652. Doczekał wyzwolenia z obozu w dniu 29 IV 1945 r. Po powrocie do Polski podjął pracę duszpasterską. W latach 1947-1948 był administratorem Parafii pw. św. Michała Archanioła w Dąbrówce. Przez kolejnych 20 lat duszpasterzował jako proboszcz Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mrocznie. Ze względu na zły stan zdrowia przeszedł na emeryturę. Zmarł w Kościerzynie 25 X 1975 r. Por. J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 147; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, t. IV, z. II, Warszawa 1977, s. 18, 22, 72; *Zmarli kapłani. Ks. Alfons Kropidłowski, Orędownik Diecezji Chełmińskiej* (1975) 9-10, s. 325; W. Jastrzębski, *Powiat chojnicki w latach II wojny światowej. Okupacyjna rzeczywistość w świetle akt rehabilitacyjnych Sądu Grodzkiego w Chojnicach 1945-1950*, Zeszyty Chojnickie (2012) 27, s. 15.

²¹ Zygmunt Lewandowski, ur. 30 III 1911 r. w Grudziądzu. W 1933 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 4 VI 1939 r. Po święceniach rozpoczął pracę w parafii w Kamieniu Pomorskim k. Sępólna (od 1951 r. Kamień Krajeński) w Parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. 25 X 1939 r. został tam aresztowany przez gestapo. Następnie więziony w Gdańsku – Nowym Porcie (od 16 XII 1939 r.). Kolejno więziony był w KL Stutthof (od 20 XII 1939 r.) – Zivlgefangelager Grenzdorf – KL Stutthof, następnie w KL Sachsenhausen (od 10 IV 1940 r.). Transportem z 14 XII 1940 r. przewieziony do KL Dachau, gdzie otrzymał numer obozowy 22606. Uwolniony z obozu 29 IV 1945 r. Autorowi niniejszego artykułu nie udało się ustalić kolejnych miejsc pracy ks. Lewandowskiego. Według danych ks. Wiktora Jacewicza, pracował on już od lat 60. XX w. poza granicami Polski, w Australii (Mayfield – 1960), a później w Kanadzie (Ontario – Toronto – 1965). Zapisy te zdają się potwierdzać, gdyż w 1968 r. został ekskardynowany z diecezji chełmińskiej, a podany adres pobytu wskazywał na Toronto w Kanadzie. Zmarł 10 VII 1973 r. Por. Archiwum Salezjańskie Inspektorii Piłskiej [dalej: ASIP], *Zmarli współbracia – Spuścizna ks. Wiktora Jacewicza*, T. Maszynopisy B, W. Jacewicz, *Ci, którzy przeszli przez Dachau cz. II. W XV rocznicę wyzwolenia, 29 kwietnia 1960 r.* (mps), s. 18; tenże, *W dwudziestolecie wyzwolenia. Aktualny spis b. Dachauczyków na dzień 29.04.1965 r.* (mps), s. 1; por. także J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 157; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, t. IV, z. II, Warszawa 1977, s. 18, 23, 78; *Kapłani ekskardynowani. Ks. Zygmunt Lewandowski*, w: *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej na rok 1969*, Wydano Nakładem Kurii Diecezjalnej Chełmińskiej, Pelplin 1968, s. 107.

Czapliński. Teżę taką może wzmacniać fakt, że wszyscy oni pochodzili z terenu jednej diecezji, dwóch pierwszych duchownych prawdopodobnie spotkało się w seminarium, gdyż otrzymali święcenia kapłańskie kolejno w 1938 i 1939 roku. A zatem wiekiem byli bardzo zbliżeni, co mogło sprawić, że w seminarium duchownym spotykali się jako gracze na boisku i dobrze rozumieli się podczas gry. W linii ataku z całą pewnością grał o. Antoni Matura. Co do gry w tej formacji ks. Jana Kaczora z diecezji poznańskiej oraz ks. Wiktora Mrozowskiego, chrystusowca, nie ma pewności, choć wiele wskazuje na to, że stanowili skład linii napastników. Mogli oni również wspierać inne formacje. Nie wiadomo także, na jakiej pozycji grał ks. Edmund Palewodziński²² z archidiecezji gnieźnieńskiej²³.

Z relacji dotyczących meczu pomiędzy polskimi i niemieckimi duchownymi można także w sposób pośredni wnioskować o umiejętnościach poszczególnych zawodników lub niektórych ich przymiotach czy też o reakcjach zgromadzonej publiczności. Duże umiejętności techniczne prezentowali o. Antoni Matura, ks. Zygmunt Lewandowski oraz kl. Wiktor Jacewicz. Z opisu wynika także, że na przykład o. Antoni Matura był stosunkowo drobnej postury i miał krzywe nogi, a z kolei ks. Czapliński, ks. Kropidłowski czy ks. Lewandowski byli nieco otyli, jak na warunki panujące w obozie koncentracyjnym²⁴. Jeżeli chodzi o kibiców, podczas meczu wyraźnie sprzyjali drużynie reprezentującej duchowieństwo polskie. Okrzyki, uwagi kierowane do zawodników oraz oklaski towarzyszyły więźniom-sportowcom w ich zmaganiach. Jedyny komentarz, jaki został utrwalony, odnaleźć można w tekście o. Matury. Wspomina on w nim o tym, że kibice pochodzący ze Śląska, dostrzegając nieco tęższą niż pozostałych zawodników posturę ks. Cza-

²² Edmund Palewodziński, ur. 22 XI 1908 r. w Mysłowicach. Prezbiterat przyjął 17 VI 1934 r. w Poznaniu. Pracował jako wikariusz przy katedrze gnieźnieńskiej i notariusz kurialny. W czasie wojny był kapłanem kaplicy cmentarnej w Gnieźnie. 28 VII 1940 r. aresztowany przez gestapo. Początkowo więziony w Szczeglinie. Już od 29 VIII 1940 r. stał się więźniem KL Sachsenhausen. Do KL Dachau przewieziony został w transporcie 14 XII 1940 r. i otrzymał tam numer 22509. Po wyzwoleniu 29 IV 1945 r. powierzono mu zadania delegata Misji Katolickiej w Paryżu w Związku Byłych Więźniów Politycznych. W tym samym czasie był kapłanem *Sacré Coeur* w Montpellier, prefektem Internatu Polskiego w Nîmes i opiekował się Obozem Polskim w Couiza. Jeszcze w 1946 r. powrócił do Gniezna. Podjął pracę wikariusza przy bazylice gnieźnieńskiej i funkcję notariusza Trybunału Metropolitalnego. Był też kapłanem hufców harcerek oraz kanclerzem Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie. Był uzdolniony plastycznie, malował. Do 1988 r. wykładał w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym konserwację zabytków. Był konsultantem w pracach Archidiecezjalnej Komisji ds. Budowy i Konserwacji Kościołów i Budynków Kościelnych (np. w rozmowach na temat renowacji relikwiarza św. Wojciecha, pomnika prymasa Stefana Wyszyńskiego). Funkcję kanclerza Kurii Metropolitalnej pełnił ponad 40 lat. 1 I 1988 r. przeszedł na emeryturę. Rok później został kustoszem kapituły prymasowskiej. Zmarł 13 X 2001 r. w Domu Księży Emerytów w Gnieźnie. 16 X 2001 r. odbyły się uroczystości pogrzebowe w katedrze gnieźnieńskiej. Trumna z jego ciałem spoczywa na cmentarzu św. Piotra i Pawła w Gnieźnie. Por. J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 185; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, t. V, z. III, Warszawa 1978, s. 58; *Kanony Kapituły Katedry Gnieźnieńskiej 1918-2009*, red. B. Czyżewski, K. Wętkowski, Prymasowskie Wyd. Gaudentinum, Gniezno 2010, s. 189-191.

²³ Por. A. Kozłowiecki, *Ucisk i trapienie...*, cz. II, s. 440-441; A. Matura, *Piłka nożna w Dachau...*, s. 15.

²⁴ Por. A. Kozłowiecki, *Ucisk i trapienie...*, cz. II, s. 441. O dobrej kondycji fizycznej ks. Czaplińskiego wspominał także ks. bp F. Korszyński. Por. F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 194.

plińskiego, krzyczeli do niego: „Ty gruby faryżu, bij na ta niemiecko sakrystia!”²⁵. A zatem z całą pewnością, jak podczas większości meczów piłkarskich, nie zabrakło i podczas tego meczu akcentów humorystycznych.

4. ZAKOŃCZENIE

Wyzwanie, jakim stało się rozpoczęcie z inicjatywy niemieckich oprawców rozgrywek piłkarskich w obozie koncentracyjnym Dachau, zostało podjęte przez więźniów tego obozu. Pierwszymi, którzy stoczyli sportowy pojedynek, byli polscy duchowni, którzy w przeciwieństwie do swoich niemieckich kolegów mieli o wiele gorsze warunki bytowania w KL Dachau i uważani byli przez Niemców za jednych z najbardziej zdeterminowanych i zagorzałych przeciwników III Rzeszy. Polacy, odnosząc zwycięstwo w „mecz inauguracyjnym” międzynarodowych rozgrywek piłkarskich w KL Dachau, tchnęli ducha nadziei w pozostałych więźniów, ukazując swoją postawą, że siłą i hartem ducha można skutecznie stawiać czoła na pozór niepokonalnym przeciwnościom. W drugiej części artykułu ukazane zostanie zaangażowanie niektórych duchownych w zorganizowanie i uczestniczenie w regularnych rozgrywkach piłki nożnej w KL Dachau. W sposób ogólny opisane zostaną drużyny, jakie uczestniczyły w tych rozgrywkach, a także system funkcjonowania lig piłkarskich w obozie. Na zakończenie przedstawione będą postaci o. Antoniego Matury OMI i kl. Wiktora Jacewicza SDB, którzy byli „gwiazdami” futbolu w KL Dachau.

POLISH CLERGYMEN – PRISONERS AND THE FOOTBALL CONTEST IN KONZENTRATIONSLAGER DACHAU. PART ONE

Summary

The first German concentration camp on the land of the Third Reich was the KL Dachau, established in 1933. Starting from 1940, about 3000 clergymen of different faiths and nationalities were imprisoned there. 97% of them were the clergy of the Catholic Church among which there were 1807 Poles. KL Dachau was therefore a camp, where the largest number of Catholic clergymen was gathered during the whole World War II. After the defeat of Germans at Stalingrad at the beginning of 1943 the discipline in the concentration camp in Dachau was somewhat loosened. The prisoners were allowed to read German books and press, or to stage theatrical performances. This article deals with a hardly known phenomenon of organizing sport contests in KL Dachau, and especially football games, in which Polish clergymen also participated.

Keywords: World War II, concentration camps, KL Dachau, football

Nota o Autorze: ks. dr Jacek Brakowski SDB – salezjanin; dr historii, rzeczoznawca MEN ds. podręczników szkolnych z historii; zajmuje się historią salezjanów w Polsce, martyrologią duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej, historią Kościoła w PRL oraz naukami pomocniczymi historii.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, obozy koncentracyjne, KL Dachau, piłka nożna

²⁵ Por. A. Matura, *Piłka nożna w Dachau...*, s. 15.